

ANNA MARIA MANEK  ORCID: 0000-0002-8950-818X

Instytut Psychologii, Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu
Institute of Psychology, Humanitas University in Sosnowiec
e-mail: psychologia@humanitas.edu.pl

Doświadczenia kryzysu rozwojowego w biegu życia u XX-wiecznych pisarzy. Sándor Márai i Maria Kuncewiczowa

Experiences of a Developmental Crisis in the Course of Life
in Twentieth-Century Writers. Sándor Márai and Maria Kuncewiczowa

Abstract. The subject of this study is the psychological analysis which uses a biographical method to analyze the last stages of a long life and the crisis “between life and death” of the two outstanding writers of the twentieth century: Maria Kuncewiczowa and Sándor Márai. The analyzed data giving insight into the life events and the personal experiences of the last few years of their lives was sourced from the last texts published by the writers. In the case of Maria Kuncewiczowa, these are: *Notatki włoskie: Przezrocza* (*Italian Notes: Transparencies*, 2010) and *Listy do Jerzego* (*Letters to Jerzy*, 1988). In the case of the Hungarian writer Sándor Márai, it will be the final part of the 5th Volume of the *Diary 1977–1989*, pp. 345–387 (Márai, 2020).

The tasks and challenges at this stage of life, which is one immediately preceding the inevitable death, are as follows: functioning at the late old age in a changed life situation after the death of the spouse and the manner of responding to one’s own death. The analysis of experiences related to the life situation, mainly carried out with use of the conceptual apparatus of the psychology of the course of life (Bühler, 1999), allows us to observe the coherence of life events and subjective experiences in the examined period of life, which is an expression of the creative activity and the spirituality of these outstanding writers, as well as constitutes their life experience in preparation for the death.

Keywords: life course psychology, developmental crisis in very late adulthood, death, spirituality, religiousness, Maria Kuncewiczowa, Sándor Márai

Słowa kluczowe: psychologia biegu życia, kryzys rozwojowy w bardzo późnej dorosłości, śmierć, duchowość, religijność, Maria Kuncewiczowa, Sándor Márai

Nie tak trudno być obiecującym młodzieńcem, o wiele trudniej – naprawdę dojrzałym człowiekiem, ale być wielkim w starości – to jedna z największych sztuk i tajemnic życia.

(Zaworska, 1988, s. 139)

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest psychologiczna analiza fragmentów opublikowanych dzieł o charakterze autobiograficznym, dokumentujących (przy okazji) indywidualne doświadczenia schyłkowego okresu dwu spełnionych i długich egzystencji pisarzy: Marii Kuncewiczowej (30 października 1895–15 lipca 1989) i Sándora Máraiego (11 kwietnia 1900–22 lutego 1989). Zastosowana w referowanych badaniach metoda biograficzna pozwala na zarysowanie ewolucji w postawach życiowych w bardzo późnej dorosłości, umożliwia wgląd w wewnętrzne modele doświadczenia podmiotu oraz ogólne przekonania o naturze rzeczywistości.

Teoretycy, którzy przywiązują szczególną wagę do takich systemów interpretacji znaczenia, twierdzą, że każdy człowiek tworzy zespół modeli wewnętrznych, to jest zespół założeń i wniosków odnoszących się do niego samego oraz do jego stosunków z innymi ludźmi. Owe wewnętrzne modele odgrywają rolę filtrów względem następných doświadczeń jednostki, automatycznie dokonujących interpretacji nowych informacji oraz odpowiedniej reorganizacji dotychczasowych doświadczeń, a więc nadają kierunek jej zachowaniom w danej sytuacji (Brzezińska i in., 2016, s. 133).

Modele te również ulegają zmianom w toku rozwoju – są to zmiany ilościowe, kiedy to porządkowane i kumulowane jest nowe doświadczenie, oraz zmiany jakościowe, kiedy doświadczenie wcześniej zdobyte ulega modyfikacjom pod wpływem doświadczenia nowego, czyli ulega transformacji (Brzezińska i in., 2016, s. 291).

Zastosowana metoda biograficzna w analizie treści przeżyć w bardzo późnej starości pozwala na przyjrzenie się procesowi rozwiązywania kryzysu egzystencjalnego w konfrontacji z nieuniknioną śmiercią. Maria Straś-Roma-

nowska (2000) traktuje nurt badań biograficznych dotyczących starości jako właściwie jedyny mający wyniki i wiedzę dotyczącą drugiego okresu starości dzięki badaniu biografii osób powyżej 80. roku życia. W literaturze z zakresu psychologii rozwoju zagadnienie zmian w życiu najstarszych dorosłych zajmuje niewiele miejsca.

Według Daniela J. Levinsona późna dorosłość, zaczynająca się od 65. roku życia, stanowi IV erę rozwoju człowieka dorosłego (Levinson, 1986). Opisując etapy późnej dorosłości, wprowadzono podział na: „młodszych starszych” (65–75 lat), „starszych starszych” (75–85 lat) oraz „najstarszych starszych” (powyżej 85 lat) (Brzezińska i in., 2016). D.J. Levinson wśród metod badawczych psychologii rozwoju człowieka dorosłego wymienia metodę biograficzną, upominając się o należne jej miejsce w badaniach nad rozwojem.

Jest [ona – A.M.M.] próbą zrekonstruowania przebiegu życia poprzez przeprowadzenie wywiadu z osobą i korzystanie z różnych innych źródeł, podobnie jak robi to biograf, pisząc książkę obejmującą historię życia. Podobnie jak metody przekrojowe i podłużne, nie jest to pojedyncza jednostka, ale szerokie podejście, z wieloma odmianami w projektowaniu, technikach i celach badań. Ma też nieodłączne ograniczenia, zwłaszcza w zależności od pamięci i rekonstrukcji. (...) Nie jest idealne do wszystkich celów i nie wyklucza innych metod. Mimo to ma pewne zalety i powinno zostać wydobyte z otchłani, w którą psychologia od dawna je spychała. Do badania rozwoju struktury życia nie dysponujemy inną metodą o porównywalnej wartości. Metoda biograficzna jest jedyną, która pozwala na uzyskanie kompleksowego obrazu struktury życia w danym czasie i nakreślenie ewolucji struktury życia na przestrzeni lat. Dobrze nadaje się do uzyskania bardziej konkretnego poczucia indywidualnego przebiegu życia w celu generowania nowych

koncepcji, a z czasem do rozwijania nowych zmiennych, miar i hipotez, które są zakorzenione w teorii i istotne dla życia, gdy ono faktycznie ewoluuje (Levinson, 1986, s. 12; tłum. A.M.M.).

D.J. Levinson akcentuje, że badania prawdziwie rozwojowe monitorują przebieg życia. Podkreśla również wagę terminu „życie” w określeniu „bieg życia”:

Badania nad przebiegiem życia muszą obejmować wszystkie aspekty życia: wewnętrzne pragnienia i fantazje; relacje miłosne; uczestnictwo w rodzinie, pracy i innych systemach społecznych; cielesne zmiany; dobre i złe czasy, wszystko, co jest niezbędne, aby najpierw spojrzeć na życie w całej jego złożoności w danym czasie, następnie włączyć wszystkie jego elementy i ich przeplatanie się w częściowo zintegrowany wzór. Po drugie, trzeba nakreślić ewolucję tego wzorca w czasie (Levinson, 1986, s. 4; tłum. A.M.M.).

Kryzys rozwojowy w ostatniej fazie długiego życia jest niejako naturalnym sposobem obcowania ze śmiercią kończącą życie. R. Kasterbaum (1965) fazę poprzedzającą śmierć nazwał preterminalną i określił jako „obserwowalny okres fizycznego i psychicznego dostosowania się do nadchodzącej śmierci” (za: Straś-Romanowska, 2000, s. 285). Można się więc spodziewać, że śmierć jest w starości, szczególnie w bardzo późnej starości, czynnikiem organizującym życie we wszystkich jego wymiarach (na przykład Bee, 2004; Straś-Romanowska, 2000). To czas przechodzenia od integracji funkcjonowania zewnętrznego i wewnętrznego wokół życia do integracji funkcjonowania zewnętrznego i wewnętrznego wokół śmierci osoby należącej do grona najstarszych wiekiem.

Opublikowany w języku polskim w 2020 roku tom 5 *Dziennika* Sándora Máraiego stanowi wyjątkowy przykład, dzięki któremu możemy obserwować proces doświadczania przechodzenia od integracji osobowości wokół życia do integracji osobowości wokół śmierci. Przedmiotem zaproponowanej przeze mnie analizy jest bardzo niewielka, choć kluczowa dla problemu, końcowa część prowadzonych regularnie przez S. Máraiego notatek. A były one czynione

przez osobę refleksyjną i nastawioną na obserwację rzeczywistości zewnętrznej, samoobserwację oraz obserwację usytuowania siebie w świecie; dają bardzo zbliżony do rzeczywistości obraz procesu przystosowawczego autora do sytuacji u schyłku życia.

Podczas lektury ostatnich dzieł Marii Kuncewiczowej, a są one jawnie autobiograficzne, dostrzegłam z kolei borykanie się z podobnym problemem spójności struktury życia: wokół życia / wokół śmierci. W obu przypadkach początkiem analizowanego kryzysu rozwojowego jest krytyczne wydarzenie życiowe, śmierć współmałżonka. Wydarzenie to stanowi moment początkowy, od którego materiał biograficzny został w niniejszym opracowaniu poddany analizie, końcowy moment wyznaczają natomiast treści prezentowane w ostatnich opublikowanych utworach.

Celem badań podjętych w ramach psychologii biegu życia jest: „jak najpełniejsze obserwowanie i opisywanie indywidualnego przebiegu życia oraz generowanie pojęć, które reprezentują leżącą u jego podstaw złożoność, porządek i chaos” (Levinson, 1986, s. 10; tłum. A.M.M.).

Wykorzystując opublikowane przez oboje pisarzy teksty, chcę przyjrzeć się światu ich przeżyć – wewnętrznym modelom doświadczenia – w obliczu śmierci: jak przygotowują się do śmierci, w jaki sposób postrzegają swój ostatni etap życia, jak wartościują swe życie i własną śmierć w ostatnim okresie życia; w jaki sposób ewoluowały wewnętrzne modele doświadczania utraty małżonka i sił fizycznych oraz inne objawy zamierania.

Kontekst metodologiczny badań określa metoda analizy biegu życia w schyłkowej fazie życia według Charlotty Bühler (1999). W biegu ludzkiego życia istnieją dane psychologiczne i społeczne występujące we wszystkich biografach, obok podstawowej biologicznej linii życia.

W każdym biegu życia ludzkiego występują procesy i produkty zewnętrzne i wewnętrzne. Pierwsze – nazywamy wydarzeniami lub danymi obiektywnymi, a ich badanie określamy jako rozważania w aspekcie behawiorystycznym. Drugą grupę – nazywamy przeżyciami lub danymi subiektywnymi i przy ich badaniu mówimy

o aspekcie przeżyciowym. Trzecią grupę – określamy jako dzieła i rezultaty, a badanie ich następuje w aspekcie dokonań (Bühler 1999, s. 321).

W analizie przeżyć można wykreślić trzy krzywe: 1) wydarzeń w różnych dziedzinach życia, równoległych do krzywej biologicznej; 2) przeżyć, które pod względem treści przyjmują postać przeżycia ekspansji, restrykcji bądź kulminacji; oraz 3) dokonań, które mogą być charakteryzowane ilościowo bądź jakościowo. Przeżycia (krzywa psychologiczna) należy analizować w związku z równoległą biologiczną linią życia (krzywa biologiczna), przy czym równoległość jest tym większa, im większa witalność, wydolność fizyczna; dodatkowo odchylenia od równoległości obu linii życia są tym większe, im większą rolę odgrywa czynnik „intelektualny”.

Ogólne kategorie treści przeżyć stosowane u schyłku biegu życia w tej metodzie analizy są następujące: koniec życia, restrykcja, wynik, definitywność, prowizoryczność, ekspansja. Ekspansja charakteryzuje przeżycia związane z rozwojem, zaś restrykcja wiąże się z regresem. U schyłku życia wyróżniane są dwie grupy przeżyć restrykcyjnych. Do pierwszej zaliczane są informacje o zmęczeniu, rezygnacji, wycofywaniu się, depresji, utracie sił, a więc o wszystkim, co ma związek z zamieraniem, demontażem dotychczasowej struktury życia. Do drugiej grupy należą wypowiedzi, które odnoszą się wprost do nadchodzącego końca życia, lecz bez skargi na zamieranie: o zbliżającej się śmierci, ewentualnej wizji nowego życia, zakończeniu życia, refleksji nad życiem, podsumowaniu. „Wypowiedzi te nie mają nic wspólnego z regresem, lecz – ze śmiercią. Nie chodzi tu o utratę, lecz o przemijanie i ewentualnie o to, co nadejdzie po życiu” (Bühler, 1999, s. 332). Przejawy przeżyć mają zróżnicowaną treść, zależną od treści biografii (por. Bühler, 1999, s. 352), a także od dostępu do danych dotyczących analizowanej biografii.

Fazy życia są wyznaczane przez tak zwane cezury, kryteria rozwoju z punktu widzenia przeżyć określające stosunek między ekspansją a restrykcją, i przebiegają w postaci procesu poszukiwania i znalezienia, w każdej fazie

biegu życia, przeznaczenia: od prowizorycznego niespecyficznego do definitywnego wraz z ustaleniem przeznaczenia i nastawienia na rezultaty. Ważną cechą rozwoju biegu życia jest spójność krzywych wydarzeń obiektywnych z krzywą przeżyć, doświadczeń indywidualnych. Subiektywne dane o przeżyciach mają z kolei bardzo istotne znaczenie dla rzeczywistego przebiegu biegu życia, gdyż z badań Ch. Bühlera wynika zasada pierwszeństwa faz przeżyć przed strukturą danych obiektywnych. Stanowi to podstawę do uznania szczególnej wartości przeżyć subiektywnych, które poprzedzają decyzje.

Dane o przeżyciach w schyłkowej fazie życia można pogrupować w dwa ciągi wypowiedzi. Jeden z nich dotyczy powstawania i zanikania ciągu wydarzeń, drugi zaś – samo-określenia od przeżyć prowizorycznych (przez specyfikację) do rezultatu, co często prowadzi do zmiany dominanty życiowej w przypadku schyłkowego okresu życia przejawiającej się stosunkiem do własnej śmierci.

Treść przeżyć w danej fazie życia charakteryzuje się spójnością z dotychczasowym biegiem życia i linią biologiczną bądź zerwaniem spójności. Treść przeżyć, ich przejawy zależą od podmiotu i treści biografii, mają charakter indywidualny, a ich ocena zależy również od dostępności i jakości danych biograficznych.

MATERIAŁ BADAWCZY, DANE DO ANALIZY

Sándor Márai

Analizie poddano treść *Dziennika 1977–1989* (t. 5) autorstwa Sándora Máraiego, od momentu śmierci jego żony, która nastąpiła 4 stycznia 1986 roku (Márai miał wówczas 86 lat), do ostatniego wpisu w *Dzienniku* z 15 stycznia 1989 roku. Pisarz zmarł 22 lutego 1989 roku w wieku 90 lat. Rzecz w tym, że Márai zaczął sporządzać codzienne notatki w 1943 roku, był pisarzem i publicystą, ale w 1944 roku postanowił już nie pisać do gazet. Wówczas *Dziennik* stał się towarzyszem wewnętrznej emigracji, a notatki dotyczyły przede wszystkim rozwo-

ju duchowego i umysłowego autora do końca jego życia (Worowska, 2006). Dziennik stał się również towarzyszem emigracji właściwej, której różne drogi doprowadziły węgierskiego literata do San Diego w Kalifornii, gdzie od 1979 roku wraz z żoną wynajmowali skromne dwupokojowe mieszkanie w niedalekiej odległości od domu, w którym mieszkał przybrany syn z rodziną. Márai przechowywał notatki w kopertach oznaczonych rokiem powstania. W rękopisie umieszczał daty, redagując zaś treść *Dziennika* do publikacji – daty pomijał. Tylko w ostatniej części pozostały daty, które zachował kanadyjski wydawca, stąd tytuł oryginału: *Caly dziennik*. Początkowo *Dziennik* powstawał z myślą o czytelniku i zawierał sądy autora o bardzo szeroko pojętym świecie, miał charakter przede wszystkim rzeczowy, w ostatnim tomie horyzont obserwacji zawęża się i staje dokumentem przede wszystkim osobistym, a jako wydany po śmierci autora daje możliwość obserwacji przeżyć schyłku życia Máraiego w porządku chronologicznym. Wydawca zachował daty zapisków, można więc obserwować proces ewolucji przeżyć w tym okresie życia. „To wstrząsająca kronika codziennych zmagania i zwycięstw umysłu nad nieuchronnym końcem” (Worowska, 2006, s. 614).

Maria Kuncewiczowa

Teksty poddane analizie doświadczenia kryzysu rozwojowego w ostatniej fazie długiego życia w wypadku Marii Kuncewiczowej obejmują czas od momentu śmierci męża, która nastąpiła 14 marca 1984 roku, do maja 1988, czyli wydania ostatniej książki *Listy do Jerzego*. W momencie śmierci męża Maria Kuncewiczowa miała 89 lat, zmarła zaś 15 lipca 1989 roku w wieku 94 lat. Pierwszy tekst nosi tytuł *Przezrocza. Notatki włoskie*. Są to eseje biograficzne po raz pierwszy wydane w Polsce w 1985 roku, z dużą ingerencją cenzury, w dość nieodległym czasie po śmierci męża. W liście do syna Witolda Kuncewiczowa pisała wówczas, że to jej ostatnia książka (Sękalska, 2010). *Przezrocza* zostały ponownie wydane, już bez ingerencji cenzury, w 2010 roku. Ich powstanie można zawdzięczać temu, że pań-

stwo Maria i Jerzy Kuncewiczowie przez całe lata 70., choć mieszkali w Kazimierzu Dolnym, spędzali zimne miesiące w Italii, najczęściej w Rzymie, zatrzymując się w pensjonatach prowadzonych przez instytucje katolickie, siostry zakonne. Maria Kuncewiczowa uważnie obserwowała osoby i bliskie otoczenie, notowała wydarzenia i swe wrażenia, prowadziła zapiski, do czego zachęcał ją małżonek Jerzy Kuncewicz (por. Kuncewiczowa 1988, *List 5*, s. 25). Po opracowaniu zostały później wydane z podtytułem *Notatki włoskie*. Drugi analizowany tekst to *Listy do Jerzego*. Pracę nad nim rozpoczęła Maria Kuncewiczowa kilka miesięcy po śmierci męża. Książka została wydana w 1988 roku, składa się z 23 listów i *Post scriptum*. Zaliczają się one do literatury intymistycznej, co nie jest wyjątkowe w odniesieniu do twórczości pisarki, jednak „ewenementem jest (...) nawiązanie do gatunku listu”. W ostatniej książce pisarki „»ja« autorskie może się w pełni i jawnie realizować” (Szymczak-Maciejczyk, 2018, s. 166).

Procedura analizy tekstów, wzorowana na metodzie Charloty Bühler

Pierwszym etapem badania jest poznanie treści tekstów literackich o charakterze autobiograficznym w celu ogólnej orientacji w ich treści. Drugi etap to przeanalizowanie objętości notatek i częstotliwości wpisów. Te dane świadczą o witalności, energii życiowej. Trzeci etap polega na określeniu kategorii treści przeżyć, tak by dotrzeć do ich znaczenia, treści i wagi emocjonalnej dla twórców tekstów. W tym wypadku są to następujące kategorie danych:

- ekspansja: zewnętrzna i wewnętrzna – dominanta życie;
- restrykcje: zewnętrzne i wewnętrzne – dominanta śmierć.

Uzyskujemy więc sposób wyodrębnienia treści przeżyć i grupujemy je w wyróżnione kategorie. Kolejny etap to wyznaczenie punktu przełamania dominanty – ustalenia cezury, zmiany proporcji między ekspansją a restrykcją. Ostatni etap analizy tekstów obejmuje charakterystykę treści świadczących o filozofii życia, mądrości, poszukiwaniu (ostatecznego) sensu.

Ze względu na to, że analizowane publikacje, zarówno Marii Kuncewiczowej (Zaworska, 1988; Sękalska, 2010), jak i węgierskiego pisarza Sándora Máraiego (Netz, 2000; Worowska, 2020), są biografiami bardzo wybitnych pisarzy XX wieku, tworzących w wielu gatunkach literackich, którzy pisarstwo uważali za swą podstawową działalność, tożsamość, sens życia, a nawet misję, o czym świadczy imponujący dorobek twórczy (pod względem jego rozmiaru i jakości), trudno pominąć ich refleksje natury filozoficznej i egzystencjalnej, uwiecznione w opublikowanych i analizowanych tutaj tekstach literackich.

Kończąc analizę, należy zatem skierować uwagę na ich refleksje filozoficzne, egzystencjalne.

WYNIKI ANALIZY. SÁNDOR MÁRAI

Rozmiary tekstu. Witalność

Analizie poddano treść notatek *Dziennika* powstałych po śmierci małżonki, która odeszła 4 stycznia 1986 roku po długiej i ciężkiej chorobie. Ogólne spojrzenie na liczbę i objętość notatek w analizowanym czasie czterech lat wskazuje na proces zmian witalności autora. W 1986 roku powstały 42 wpisy zajmujące 23 strony; w 1987 roku – 20 wpisów mieszczących się na 11 stronach; w 1988 roku – 8 wpisów zajmujących 6 stron; w 1989 roku – jeden wpis (z 15 stycznia) w postaci jednego zdania.

Zmniejszające się liczba i rozmiar wpisów wskazują na przebieg zmian w witalności, na stopniowe zanikanie aktywności w zakresie prowadzenia notatek, jak również redukcję poruszanej w nich problematyki.

Ekspansja/restrykcja

W analizie treści zapisów *Dziennika* wyróżniono kilka kategorii (przejawy przeżyć). Są to:

- ekspansja wewnętrzna; treści charakteryzujące relacje z żoną: „hotline”, lektura dzienników żony, lektura listów od żony (Ż);
- ekspansja zewnętrzna; zainteresowanie otoczeniem, lektury, zakup pistoletu i nauka

posługiwania się bronią, praca nad tekstami w porozumieniu z wydawnictwem, planowanie napisania nowego utworu, aktywność fizyczna i towarzyska, poddanie się operacji (E);

- restrykcja wewnętrzna; zamieranie fizyczne: zmęczenie, znużenie, pogłębiająca się słabość fizyczna itp. (ZF);
- restrykcja zewnętrzna; zamieranie społeczne i śmierć: ograniczenie kontaktów społecznych, stosunek do Boga i religii, sceptycyzm i utrata poczucia sensu literatury, w tym własnej twórczości, ocena wydarzeń politycznych i społecznych na świecie, poczucie samotności, dociekanie istoty śmierci; wypowiedzi związane ze śmiercią bez okazywania lęku przed nią, pogodzenie się ze śmiercią (ZS).

Zdecydowanie najważniejszym tematem analizowanych zapisków, a więc główną treścią przeżyć wewnętrznych (ekspansji wewnętrznej) są relacje z żoną: wiele różnych odcieni poczucia pustki, braku, osamotnienia wskutek jej nieobecności oraz podtrzymywanie łączności z nią po jej śmierci. Márai kilkakrotnie odnotował, że byli małżeństwem przez 62 lata (czasami dodaje: i osiem miesięcy) i codziennie rano po obudzeniu się przede wszystkim dotykał jej ręki, rozpoczynając nowy dzień. Czytał żonie każdą linijkę napisanego tekstu. Ona z kolei prowadziła dziennik, zapisując codzienne wydarzenia. Powiadała, że on prowadzi dziennik dla czytelników, a ona dla niego. W utrzymaniu łączności ze zmarłą żoną pomocne były sny i podobne snom przeżycia nazwane „hotline”, a także lektura zachowanych i wydobytych ze skrzyni dzienników i listów od żony. We wpisie z 14 lutego 1986 roku jest następujący fragment: „Sny. Nie »o niej«, lecz z jej głosem, aurą, która tu pozostała. Jak *hotline*, która łączy Moskwę i Waszyngton – nie słyszy się głosu, wiadomości przekazywane są wyświetlanym pismem – podobnie ja widzę we śnie przesuwające się litery. Wyobrażam sobie, że przekazuje mi wieści. (...) »Wszystko jest inaczej«” (Márai, 2000, s. 349). Nie sposób przytoczyć tu wszystkich wpisów dotyczących relacji Máraiego z żoną. Charakterystyczny jest ten z 20 lutego 1986 roku:

Gniew. Nie wzruszenie, zamyślenie, nic takiego. Tylko gniew. Czasami wściekłość, aż chce się wyć. Bo umarła. Gniew na lekarza, że nie potrafił pomóc. Gniew na Boga (jeśli jest), że nie pomógł, i gniew na Boga (jeśli go nie ma), że go nie ma, kiedy potrzeba pomocy. Gniew na ludzi, że nie pomogli. I na samego siebie, że nie potrafiłem nic więcej uczynić. Gniew na nią, że umarła. Twarz umarłej. (...) Pozostała jedyna rzeczywistość, twarz kobiety. Twarz jedynej istoty ludzkiej, z którą odczuwałem wspólnotę.

Czy ją kochałem? Czy człowiek kocha swoją nogę albo swoje myśli? Tylko właśnie nic nie ma sensu bez nogi czy bez myśli. Bez niej także nic nie ma pełnego sensu. Nie wiem, czy ją „kochałem”. To było co innego. Człowiek nie „kocha” swoich nerek czy śledziony. Byłem nią, tak jak i ona była mną. (Márai, 2000, s. 351)

W jednym z „hotline’ów” żona wyznaje Máraiemu miłość (21 maja 1986 roku):

Bo dziś powiedziała mi „wszystko”. „Wszystko” było długim wyznaniem miłosnym. Na to wyznanie czekałem sześćdziesiąt dwa lata, bo zawsze jakoś mówiliśmy o czymś innym. Nie można tego powiedzieć „w życiu”, tylko po śmierci, z głębi oceanu, to wyznanie wybucha jak gorące źródło wody z dna morskiego, gdzie płoną głębinowe wulkany. Mówi, że mnie kochała, że kochała tylko mnie, kochała prawdziwą miłością przez sześćdziesiąt dwa lata (Márai, 2000, s. 358).

W notatce z 8 września 1986 roku, osiem miesięcy po śmierci żony, pojawia się definitywność w zakresie przeżyć, gdy pisarz stwierdza:

„Teraz już wiem, że nigdy nie wróci, umarła” (Márai, 2000, s. 364).

Początkowy okres po śmierci żony prócz ekspansji wewnętrznej charakteryzuje się ekspansją zewnętrzną, powrotem do lektur, planami wydawniczymi i świadomym ograniczaniem kontaktów społecznych zgodnie z przyjętymi zasadami życiowymi. Pojawia się także poczucie „wyzwolenia” z odpowiedzialności za zdrowie i życie ciężko chorej żony. W zapisach tego okresu znajduje się wiele opinii na temat rozwoju społeczeństwa, oceny procesów cywilizacyjnych oraz duma z wytrwania w pisaniu cały czas bez cenzury (10 lipca 1986 roku).

Wyniki analizy treści *Dziennika* według wymienionych powyżej kryteriów zostały przedstawione w tabeli 1.

Zmiana dominanty życiowej

Analizując treść wpisów, można określić czas modyfikacji dominanty życiowej w postaci zmiany proporcji: ekspansja/restrykcja, gdy następuje początkowo pewnego rodzaju równowaga pomiędzy nimi. Granicę pomiędzy wyróżnionymi okresami, cezurę między ekspansją a restrykcją, stanowi wpis z 13 września 1986 roku:

Otto Habsburg cytuje zdanie z Ernsta Jüngera: ołtarze zburzono, a w miejsce wypędzonych bogów pojawiły się demony. Może to prawda. To, co się dzieje na świecie, ma demoniczny charakter. Swedenborg wierzył w demony. Goethe uważał je za zjawiska obdarzone żeńską energią, bał się ich. Pięć tygodni temu miałem operację. Od pięciu tygodni byłem na ulicy tylko dwa razy, zawsze z kimś, w aucie. Niczego mi nie brakuje, nicze-

Tabela 1. Liczba wpisów w latach 1986–1988 w wyróżnionych kategoriach

Kategoria	1986 (42 wpisy)	1987 (20 wpisów)	1988 (8 wpisów)
Ż – relacje z żoną	30	8	2
E – ekspansja	20	8	2
ZF – zamieranie fizyczne	9	2	5
ZS – zamieranie społeczne	7	11	10

go nie pragnę. Człowiek dojrzewa do odejścia, choć nie pociąga to, co nie jest też przerażające; po prostu stanowi taką samą rzeczywistość jak istnienie.

Ciągle od nowa głos L., jej ostatnie słowa: „Jak powoli umieram”. Coś takiego czuję ostatnio (Márai, 2000, s. 364–365).

We wpisie z następnego dnia Márai określa rozumienie demoniczności: „Demoniczność, o której pisze Jünger, jest co najmniej taką energią – zarówno w życiu prywatnym, jak i w dziejach – jak zamiar i plan” (Márai, 2000, s. 365). Zaznaczenie w tej analizie momentu zmiany dominanty życiowej w schyłkowym okresie życia, gdy celem życia staje się śmierć, pozwala na wyróżnienie dwu okresów: przed zmianą dominanty życiowej, z przewagą ekspansji, i po zmianie dominanty życiowej, z przewagą restrykcji, zamierania kondycji fizycznej i kontaktów społecznych. Wynik analizy treści w dwu wyróżnionych okresach przedstawiono w tabeli 2.

W miarę zbliżania się do śmierci zmniejszają się intensywność relacji ze zmarłą żoną, liczba lektur i planów na przyszłość. Uderzają proces wycofywania się z kontaktów społecznych oraz akceptacja samotności mimo odczuwania jej dotkliwości. Ważnym kryterium analizy przeżyć wewnętrznych jest stosunek do śmierci (końca życia). W analizowanym tekście bezpośrednich nawiązań do śmierci jest niewiele: w 1986 roku – siedem, w 1988 – dwa, a w 1988 – trzy. Przeżycia zaliczone do restrykcji wewnętrznych odnoszą się wprost do nadchodzącego końca życia, lecz bez skargi na zamieranie. Śmierć jest jednak stale obecna, nadaje klimat przeżyciom, przy czym w pierwszej części tekstu jest włą-

czona do przeżywania życia (ekspansji), w którym śmierć stanowi część życia, a w drugiej części życie staje się częścią śmierci (regresja w stosunku do życia). Márai docenia majestat śmierci. Zapisuje pod datą 9 lutego 1986 roku: „Śmierć jest misterium i rzeczywistością naraz. Przed misterium należy stać bez słowa, a raczej klęknąć. A rzeczywistość należy przyjąć taką, jaka jest. Wszystko inne jest mdlące, nieczyste i niegodne tej jedynej tajemnicy ludzkiej, jaką jest śmierć” (Márai, 2020, s. 347).

Oczywiście przygotowanie do śmierci, w przypadku osoby tak refleksyjnej i o tak silnym ego, trwa co najmniej od wieku średniego. W sensie ścisłym przygotowanie do śmierci następuje wówczas, gdy śmierć jest bliska, definitywna w sposób naturalny. Márai, chcący panować nad własnym życiem, organizuje możliwość zakończenia życia, porządkuje dokumenty w skrzyni okrętowej, w większym stopniu boi się zależności od obcych osób w przypadku braku możliwości samoobsługi aniżeli śmierci. Jak komentuje T. Worowska, tłumaczka *Dziennika* S. Máraiego i znawczyni jego twórczości:

Oplakawszy żonę, pisarz musiał się jeszcze pogodzić z nagłym zgonem Jánosa, swego przybranego syna, a potem przyjąć do wiadomości stopniowe pogarszanie się własnego samopoczucia. Niezwykle było jego spokojne przygotowywanie się do śmierci, trzeźwe planowanie ostatniej chwili. Spróbujmy sobie to wyobrazić: wysoki, chudy starzec, mężczyzna blisko dziewięćdziesięcioletni kupuje pistolet, potem odbywa na policji kurs szkoleniowy, wszystko to czyni ze stoickim spokojem, chcąc oszczędzić obcym ludziom konieczności opieki nad nim (Worowska, 2006, s. 621).

Tabela 2. Liczba wpisów przed zmianą dominanty życiowej i po niej

Kategorie	Dominanta: życie (36 wpisów)	Dominanta: śmierć (34 wpisy)
Ż – relacje z żoną	28	10
E – ekspansja	19	9
ZF – zamieranie fizyczne	8	7
ZS – zamieranie społeczne	4	24

Przytoczony cytat charakteryzuje okres ekspansji, opisane przeżycia cechuje też pewna siła, energia, o czym świadczą także: współpraca z wydawcą, planowanie pracy nad tekstami, dbanie o prowadzenie gospodarstwa, regularne spacerowanie. Następuje również praktyczne (na wszelki wypadek) prowizoryczne przygotowanie do samobójstwa, także mentalno-duchowe. W notce z 1 lipca 1986 roku można przeczytać: „To już nie jest życie, tylko przygotowanie do odejścia. W tym stanie nie odczuwam strachu, jedynie obawę, żebym to ja zakończył, zanim sytuacja skończy ze mną” (Márai, 2020, s. 363). Potwierdzenie przeżywania tej obawy zawiera notatka z 1 lutego 1987 roku dotycząca dwu informacji prasowych. Pierwsza dotyczy wzrostu liczebności ludzi na świecie, a druga statystyki samobójstw w San Diego w latach 1980–1986: „Osiemnaście tysięcy ludzi popełniło samobójstwo, ponad połowa z nich miała powyżej sześćdziesięciu pięciu lat; użyli broni palnej, bo nie ufali truciznie” (Márai, 2020, s. 371).

Kolejna część komentarza T. Worowskiej zawiera streszczenie głównych rysów biegu życia Máraiego po zmianie dominanty życiowej, gdy w procesie życia przewagę zyskują restrykcje:

Jednocześnie, żyjąc w skrajnej samotności, czyni systematyczne wysiłki, by intelektualnie przetworzyć, nazwać, uchwycić dokładnie wszystko to, co się z nim i w nim dzieje. Stojącego „w bramie śmierci” człowieka opada poczucie obojętności i beznadziejności bytu, co wywołuje czasami skrajne gesty negacji i pogardy, a nawet odrzucenia niektórych zasad, którym był wierny przez całe życie, także wiary w Boga. Bezlitosny wobec samego siebie, nie żałuje siebie, nie pociesza się, nie pozwala sobie na żadne załamanie (Worowska, 2006, s. 621–622).

Sándor Márai wiąże treść analizowanych wpisów z poprzednimi wydarzeniami biegu życia, głównie traumatycznymi. Po raz pierwszy Márai miał złamane serce po śmierci synka Kristófką w 1939 roku w szpitalu w Budapeszcie. Kristófką, jedyne dziecko Máraich, urodził się po wielu latach małżeństwa i zmarł w wieku niemowlęcym. Pisarz zanotował w *Dzienniku* 17 marca 1986 roku: „W dzienniku L. linijki

o tym, że 15 listopada jest niebezpiecznym dniem, tego dnia każdego roku seryjnie zdarzały się nieszczęścia. Jak dla mnie 6 kwietnia. Tego dnia zmarł nasz synek, Kristófką. Tego dnia rok temu L. upadła i na dobrą sprawę nie podniosła się już po tym upadku. W książce, którą czytam, jako zakładki używam wydartej z kalendarza kartki z datą 6 kwietnia” (Márai, 2000, s. 354). W nieodległym czasie po śmierci synka napisał tekst *O tym, że serca się łamią* opublikowany w *Księżdzie ziół* w 1943 roku. „Uważaj, gdy stajesz twarzą w twarz z ludźmi o zranionych sercach: nie zdołasz ich pocieszyć. I nie ma takiej cierpliwości, mądrości, wielkoduszności, namiętności, która byłaby zdolna ukoić owe zawiedzione serca” (Márai, 2003, s. 60). Kolejnym ciosem po śmierci żony okazała się nagła śmierć 45-letniego przybranego syna, Jánosa.

25.04.1987. János. Nie wiedziałem, że był mi tak bliski. (...)

Słowa. Bóg, łaska, opatrność. Wszystko, co kapłani i filozofowie kiedykolwiek powiedzieli, to kłamstwa. Nie istnieje ani „cel”, ani „sens”. Są tylko fakty, bezlitosne fakty. Niedobrze się robi. A druga rzecz, która napawa mnie wstrętem: literatura. Bardzo rzadko się zdarza, by ta energia, która porusza wszystko – galaktyki, Jasia i Małgosię, również maszynę do pisania – objawiła się w słowach. To coś bardzo rzadkiego. Większość to próżne gadulstwo (Márai, 2000, s. 375).

Znawca twórczości Máraiego, Felix Netz, wymienia kolejne rany jego serca: „Márai bardzo ciężko przeżył śmierć żony, dodatkowym ciosem była nagła śmierć adoptowanego syna. Praktykujący katolik, autor głębokiej powieści o Chrystusie, a jednocześnie stoik, wierny czytelnik Marka Aureliusza i Seneki, przy tym natura depresyjna, w ostatnich latach życia zaczyna myśleć o samobójstwie. Bał się nie śmierci, lecz niszczącej siły starości” (Netz, 2000).

W okresie przeważających restrykcji w treści notatek daje się zauważyć psychologiczny spadek funkcjonowania, psychologiczne przygotowanie na śmierci, w którym, jak wskazuje na podstawie badań Helen Bee: „jednostka przestaje walczyć z wiatrakami, staje się mniej aktywna fizycznie i psychicznie. Bliscy śmierci

dorośli niekoniecznie przestają interesować się innymi ludźmi, niemniej wykazują »spadek zaangażowania« (Bee, 2004, s. 622). Świadczy to o pogodzeniu się z zamieraniem, ze śmiercią.

W tym okresie szczególnie zaznacza się zamieranie kontaktów społecznych. Márai nie tylko nie inicjuje kontaktów, ale również je odrzuca. Dotyczy to również starań instytucji węgierskich o powrót jego twórczości do kraju (notatka z 28 marca 1988): „W 1988 r. nadchodzą z Budapesztu zaproszenia różnych instytucji, oferty umów od trzech wydawnictw. Nie dają pozwolenia na żadne tamtejsze wydania, póki na terenie kraju stacjonuje sowiecka armia okupacyjna. I, gdy wreszcie wyjdą, niech pod nadzorem międzynarodowym odbędą się najpierw demokratyczne wolne wybory. Wcześniej nie pozwolę na wydanie żadnego z moich utworów” (Márai, 2000, s. 381).

Jednocześnie porządkuje i pozostawia do dyspozycji wydawcy w Toronto swoje rękopisy i wszelkie dokumenty – w skrzyni okrętowej (kontynuacja jego produktywności i twórczości). Daje się tu zauważyć, być może charakterystyczna dla okresu całej dorosłości, przewaga dzieła nad życiem.

Po zmianie dominanty życiowej w kierunku śmierci we wpisach zaznaczają się pojawiać poczucie bezwładu, zgubienie rytmu codziennego życia, silniej, namacalnie i zmysłowo odczuwana samotność, ograniczenie perspektywy czasowej do pięciu sekund, krótsze i rzadziej czynione zapiski. Przejawem tego rodzaju przeżyć jest osłabiona emocjonalnie reakcja na śmierć Jánosa. Marznięcie, znieruchomienie. We wpisie z 1 listopada 1987 roku czytamy: „A jednocześnie żadnego pragnienia śmierci. I żadnego strachu przed śmiercią. Raczej strach przed życiem. Całość jednak, *per saldo*, była cudowna”. Reminiscencje obejmują wspomnianie wszystkich bliskich zmarłych osób. Coraz rzadsze są spotkania z L. we śnie, zdarza się gubienie przedmiotów, pogarsza się pamięć, czytanie listów od żony, w odróżnieniu od czytania dzienników, przynosi udrękę. „Przypominają całe szaleństwo życia” (6 maja 1987, Márai, 2000, s. 374). Jedyne kontakty, prócz pani sprzątajacej mieszkanie dwa razy w tygodniu, to rozmowy telefoniczne z wydaw-

cą w Toronto w niedzielne wieczory (por. też: Gaal, Salamon, 2006).

Kończący zbiór notatek z 1988 roku wpis nosi datę 27 sierpnia. Po długim milczeniu następny, a zarazem ostatni, wpis *Dziennika* pojawia się dopiero pod datą 15 stycznia 1989 roku, czyli po ponad czterech miesiącach. Jego treść brzmi następująco: „Czekam na wezwanie, nie ponaglę, ale i nie ociągę się. Już pora” (Márai, 2000, s. 378). Kilka tygodni później życie Máraiego dobiegło końca. Przed oddaniem samobójczego strzału Sándor Márai zadzwonił po pogotowie.

22 lutego 1989 r. u pana Szegedy-Maszaka w Budapeszcie odezwał się telefon. Dzwonił reporter lokalnej gazety z kalifornijskiego San Diego. Numer otrzymał od policji; znaleziono go w mieszkaniu pewnego starego człowieka, który popełnił samobójstwo. W mieszkaniu znajdowała się też skrzynia okrętowa, wypełniona książkami, maszynopisami i rękopisami w języku, którego żaden z policjantów nie rozumiał. Zdumiony reporter usłyszał od mieszkańca Budapesztu, że ów pan Márai, o którego śmierci powiadomiła policję sprzątaczką, to jeden z największych w tym stuleciu pisarzy węgierskich. Przeciętny młody Węgier też byłby zaskoczony tą rewelacją; jedynie w katolickim miesięczniku „Vigilia” z uporem przypomniano nazwisko pisarza skazanego w ojczyźnie na nieistnienie (Netz, 2000).

Filozofia życia, mądrość, poszukiwanie (ostatecznego) sensu

Duchowość Máraiego, która wyłoniła się z religijności, wiodła go drogami życia, drogami twórczości i lektur w sposób spójny, jest również czynnikiem wyjaśniającym przeżycia wewnętrzne i fakty biograficzne w rozwiązywaniu ostatniego kryzysu rozwojowego, u schyłku życia. Idąc tym tokiem rozumowania, można stwierdzić, że *życie i śmierć*, zarówno własne, jak i najbliższych, stają się częścią kosmosu, uniwersum. Prochy zmarłej żony zostały rozsypane nad oceanem, takie same dyspozycje pozostawił odnośnie do organizacji własnego pogrzebu. Można przypuszczać, że zgodziłby się z treścią cytatu zamieszczonego na następnej stronie.

Człowiek od początku odnosił całą swoją osobę do kosmosu, przyrody i innych ludzi, także do czasu i przestrzeni, żeby nad nimi w jakiś sposób zapanować i uniknąć złych sytuacji i tak możliwie wpływać na swoją historię i los. Rozum intuicyjny i refleksyjny wyrwał się ku transcendencji ze świata zjawisk bieżących i szukał najgłębszych przyczyn tego, co się dzieje (M. Eliade, *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, za: Bartnik, 2013, s. 104).

Jak zanotował Márai w *Dzienniku*: „Wiele myślę o Bogu. Jaki może być, jeśli jest? W żadnym wypadku nie taki, jakim go przedstawiają religie” (Márai, 2020, s. 377); „Wszystko jest w Bogu. I we wszystkim jest Bóg. Spinoza miał rację. Ale Bóg nie może być Bogiem religii” (Márai, 2020, s. 384). Stamtąd, z kosmosu, zapewne dobiegło go wołanie, o którym wspominał w ostatnim zdaniu, ostatnim wpisie *Dziennika*.

Analizowany fragment *Dziennika* jest świadectwem spójności biegu życia, wierności interpretacji rzeczywistości według przyjętej stoickiej filozofii życia, której wyraz dał Márai między innymi już w opublikowanej w Budapeszcie w 1943 roku *Księżce ziół* (polskie wydanie: 2003) dedykowanej „Senecę, Epiktetowi, Markowi Aureliuszowi, Montaigne’owi... I w ogólności stoikom, którzy pocieszali, kiedy nie było pociechy na ziemi, i nauczali, aby nie bać się śmierci ani niewolnictwa, ani biedy, ani choroby” (Márai, 2003, s. 5). Poniżej przytaczam fragmenty dwu filozoficznych refleksji z tomu *Księga ziół* świadczące o długoletniej wierności poglądom na temat życia i śmierci, wyrażonym 45 lat przed śmiercią:

O wartości życia

(...) Tylko wtedy spocznieś w spokoju na łożu śmierci, jeżeli każdego dnia, w pełni tego świadom, służyłeś prawdzie. Czasami prawda jest prosta i skromna. Lecz ty nie przebieraj. Taka jest wartość życia (Márai, 2003, s. 9).

O życiu i śmierci

(...) Umysł twój działa, a więc wypadaloby, byś wszystko wiedział, co się tyczy twojego ciała. I kiedy tak przyglądasz się sobie, to zarazem dzi-

wisz się, jak bardzo powikłana jest rzeczywistość: każda ludzka sprawa ma nieskończoną ilość przyczyn, każdy związek, jaki cię łączy z wszechświatem, jest przyczyną czegoś, co w pewnej chwili zdarzy się w naszym życiu albo w naszym organizmie, zaś z wszystkich „przyczyn” główną jestem ja sam – fakt istnienia. Ta „przyczyna” kryje się za każdym fenomenem życia. Tę przyczynę można samowolnie usunąć, ale nie można jej całkowicie rozebrać ani wyjaśnić, ani zrozumieć (Márai, 2003, s. 147).

WYNIKI ANALIZY. MARIA KUNCEWICZOWA

Rozmiar tekstów. Witalność

W analizie doświadczeń kryzysu rozwojowego „między życiem a śmiercią” można traktować *Listy do Jerzego* jako miarę witalności obok *Przezroczy* oraz aktywności towarzyskiej i religijnej. Jako wyraz ekspansji w postaci uzyskania wyniku, podjęcia aktywnego życia, stworzenia nowego utworu literackiego, kontynuacji zasadniczej działalności stanowiącej o współsensie życia, jego przeznaczeniu: pisaniu. Ta powieść epistolarna, rezultat twórczości, jest zarazem przejawem przeżyć: tęsknoty, żaloby, a także uobecniania nieżyjącego męża. Fakt ten stanowi kontynuację głównej linii życia małżeńskiego trwającego 60 lat; istotnym i ważnym sensem życia Marii Kuncewiczowej była także przynależność do męża i zależność od niego, czemu daje wyraz w otwarciu perspektywy w życiu doczesnym (syn, dom), jak i wiecznym (bycie subkatorką męża).

Ekspansja/restrykcja

We wszystkich listach obecny jest mąż pisarki jako ich adresat. *Listy 1–13* mają charakter ekspansji zewnętrznej, przeważają w nich treści dotyczące wydarzeń i przeżyć związanych z aktualnie przebiegającym życiem (na przykład odwiedziny przyjaciół, budowa pomnika na grobie męża i zarazem miejscu przygotowanym dla Marii Kuncewiczowej, wyjazd do Łańcuta na festiwal muzyki klasycznej). *List 13*

stanowi cezurę, obrazuje uzyskanie równowagi między ekspansją a restrykcją, wskazuje na dystansowanie się wobec życia. „Ach, Jerzy, te moje listy do ciebie coraz bardziej zmieniają się w korespondencję z sobą samą, w skrzypienie wierzby, która utraciła jeden pień i stała się kaleka. W milczeniu, które mnie otacza, kłębią się słowa i zdarzenia rzekomo bez związku, tymczasem ja coraz głębiej odczuwam ukryty związek wszystkiego ze wszystkim” (Kuncewiczowa, 1988, s. 68). *List 13* stanowi cezurę zmieniającą jakość dominanty, gdy przewagę nad życiem zyskują śmierć i losy pośmiertne, szczególnie dobitnie wyrażone w *Post scriptum*. W następnych listach daje się więc zauważyć przewagę akceptacji śmierci i jej znaczenia dla osobowej przyszłości, antycypowanej w swoich ustaleniach, dziełach, losach syna i życia w wieczności, a więc restrykcji wewnętrznej, związanej ze śmiercią, pogodzeniem się z nią, z niewielkim przejawianiem się lęku przed śmiercią.

Prowizoryczne przygotowywanie się do zmiany struktury życia widać również w treści utworu Marii Kuncewiczowej *Przezrocza. Notatki włoskie*. Są to eseje biograficzne po raz pierwszy wydane w Polsce w 1985 roku, z dużą ingerencją cenzury, w dość nieodległym czasie po śmierci męża, która nastąpiła 14 marca 1984 roku. Ich powstanie można zawdzięczać temu, że państwo Maria i Jerzy Kuncewiczowie przez całe lata 70., choć mieszkali w Kazimierzu Dolnym, spędzali zimne miesiące w Italii, najczęściej w Rzymie, zatrzymując się w pensjonatach prowadzonych przez instytucje katolickie, siostry zakonne. Maria Kuncewiczowa uważnie obserwowała osoby i bliskie otoczenie, notowała wydarzenia i swe wrażenia, prowadziła zapiski, do czego zachęcał ją małżonek Jerzy Kuncewicz (por. Kuncewiczowa, 1988, *List 5*, s. 25). Po opracowaniu zostały później wydane z podtytułem *Notatki włoskie*.

Maria Kuncewiczowa obserwowała głównie życie kobiet, co nie dziwi, gdyż w całej twórczości nawiązywała do doświadczenia kobiecego (Szymczak-Maciejczyk, 2018), jak również mierzyła się z własnym starzeniem się, prowizorycznie przygotowywała się do przyjęcia starości, co ilustruje poniższy cytat:

W tej chwili mam osiemdziesiąt kilka lat i co rano spieszę zobaczyć, jak dzisiaj wyglądam. Napatrzyłam się w Madrycie *Kapryśów* Goi, zresztą wszystkie muzea roją się od wizerunków kobiecej starości. Wiedźmy, czarownice hasają na miotłach z sabatu na sabat, szczerzą w sprośnym uśmiechu zawsze ten sam długi, chwiejny kięć, czochrają się i rżą ze strachu. Co rano gotowa jestem zobaczyć tę miotłę, ten kięć, ten strach... (Kuncewiczowa, 1988, s. 152)

W 1988 roku zostały wydane *Listy do Jerzego*. Z punktu widzenia przyjętej metody analizy biegu życia *List 1* jest oznaką sytuacji egzystencjalnej po śmierci męża, o charakterze zdecydowanie i jedynie emocjonalnym i metaforycznym. *Listy 2–23* są świadectwem poszukiwania narzędzi adaptacyjnych do znalezienia się w nowej sytuacji życiowej, opisem sytuacji prowizorycznej prowadzącej do zmiany dominanty życiowej, w której przewagę nad życiem przejmuje śmierć (*Post scriptum*).

List 1. Treść pierwszego listu, wprowadzającego tekstu do całego utworu, niejako prologu, stanowią opis tajemniczego snu i postać Ałły Dżijan, zjawy sennej. Autorka określiła ów sen jako „tamto”, pisząc, że zanotowała ten sen rok przed śmiercią męża (opis tego snu będzie się powtarzał w *Listach do Jerzego*):

Jerzy, ja tamto napisałam rok przed twoją śmiercią, bo czułam, że zbliża się coś, na co nie znalazę słów. Rzeczywistość wieloznaczna, całkowicie nierzeczywista. Ta zimna wiedza spadła na mnie rok temu jak przedwczesny śnieg. Ale potrzeba nazywania rzeczy, które nie mają nazw, pozostała. I uczestnictwo w spektaklach bez sensu nadal doskwiera. Ciągle jeszcze, kiedy to piszę, nie tyle żyję, co „jestem żyta”. Dzisiaj, w siedem miesięcy po twojej śmierci (Kuncewiczowa 1988, s. 7).

Można wnioskować że Ałła Dżijan, ta wykreowana, literacka postać, jest symbolem lęku przed śmiercią, rozpacz, niepokoju, który śmierć budzi, ale też może być wyrazem lęku przed życiem. Istotną treść tej metafory stanowi również taniec jako wieloznaczny symbol. Może być oznaką rytualnego tańca ekstatycznego, ale również żalobnego. Może być symbolem

porządkowania kosmosu, a także miłości (Kopaliński, 1990). Należy wskazać, że to dzięki Jerzemu i jego zrozumieniu dla specyfiki pracy pisarskiej Maria miała możliwość tworzenia, koncentrowania się na własnych doświadczeniach i odczuciach.

Co kilka listów w książce pojawia się tajemnicza postać Ałły Dżijan. Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto ukrywa się pod tym imieniem: „ukwiat na rafie koralowej” (s. 5) czy dziewczynka z blond włosami w różowej sukience? Dziewczynka, której matka każe sobie zapłacić za taniec z córką, pojawia się i znika równie niespodziewanie. Taniec z nią raz sprawia Marii przyjemność, dzięki której odrywa się od ziemskich spraw, a raz jest jak „żelazna obręcz” (s. 83), która zaciska się na niej, nie pozwalając się uwolnić. Ałła Dżijan pojawia się ze świecą i kwiatami, niosąc obietnicę wyzwolenia od trosk. Innym razem jest „polipem” lub starcem, klonem Marii, robiącym wszystko to, czym ona akurat się nie zajmuje. Pocięchą dla Kuncewiczowej jest, że ten dziwny stwór to nie narzeczona Witolda – syna, który zawsze realistycznie patrzył na świat i nie bał się życia. Stwierdził on, że Ałła Dżijan to wytwór wyobraźni Marii, stworzony w obawie przed rzeczywistością i brutalnością życia codziennego. Jego funkcja polega na przeprowadzeniu matki przez życie, „tańcząc”. Pod koniec doczesnej wędrówki Maria odrzuca „karykaturę” na rzecz opieki Boga, u którego przebywa Jerzy (Sadowska, 2018, s. 58).

Postać Ałły Dżijan jest jedyną treścią *Listu I*, a w następnych pojawia się coraz rzadziej (w listach: 9, 10, 16, 19, 20, 23), w *Post scriptum* – trzy razy; Maria Kuncewiczowa nazywa tę zjawę prawdą hermetyczną.

Katastrofa była tak gęsta i niespodziewana, że mój świat się zachwiał i ty w twoim nowym bycie chyba też doznałeś wstrząsu. Podeszłam bliżej, powietrze jeszcze drżało i ptaki histeryzowały, a ja dostąpiłam znowu jednej z tych prawd hermetycznych, jak taniec z Ałłą Dżijan. Przez cały czas, kiedyśmy z tobą patrzyli, jak rosła, ta wierzbina żyła naszym życiem. Miała nie jeden pień, tylko dwa pnie. Tak jak my, żyła w dwóch postaciach (Kuncewiczowa, 1988, List 9, s. 47).

Zmiana dominanty życiowej

Post scriptum ukazuje czas po zmianie dominanty życiowej z sytuacji, w której przewagę ma życie, na sytuację pogodzenia się z nieuniknioną koniecznością śmierci. Jest świadectwem procesu dokonania się zmiany dominanty życiowej, jej skutkiem, a zarazem swoistym testamentem, choć niepozbawionym elementów metaforycznych i symbolicznych, gdy celem życia stała się śmierć jako nadchodzące wydarzenie, do którego należy się (jak najlepiej i elegancko) przygotować.

Post scriptum, stanowiąc zakończenie utworu, niepozbawione charakteru emocjonalnego, analizy bliskości małżeńskiej i rodzinnej, jest świadectwem przekazania adresatowi, a również sobie, namysłu nad własną realną sytuacją życiową, świadectwem drogi opisanej w *Listach* od 2 do 23, które można nazwać prowizorycznymi próbami radzenia sobie w sytuacji życiowej, w której dochodzi do podjęcia decyzji o akceptacji śmierci, włączenia jej do definitywnych planów życiowych, jak też planowanie rzeczywistości „po śmierci”. *Post scriptum* zawiera ostateczne decyzje wówczas, gdy celem życia staje się śmierć. Opisy przeżyć wewnętrznych można pogrupować na dziesięć kwestii, których przejawy i treść zaprezentowane zostaną poniżej.

Treść pierwszego akapitu *Post scriptum* to definitywne przyjęcie do wiadomości bliskiej śmierci: „Trzeba się streszczać”. Druga kwestia to rekapitulacja własnej twórczości, jej znaczenia oraz ważności obecności i działań męża dla aktywności artystycznej:

Wiesz, jaka byłam zajęta śpiewaniem, pisaniem i zachwytem nad byle czym, dlatego że ono było, a ja zawsze wątpiałam, że jestem. Wszystko robiło się samo, niczego nie zamierzałam, dopiero o wiele później ty nauczyłeś mnie starań o to, żeby coś się stało. (...)

Ja jestem Skorpion z żądłem skierowanym do siebie. Ty? Rzekomo Byk. Hałaśliwy, zakochany i tak uprzejmy, że w swoim mitologicznym czasie pomógł Zeusowi do porwania Europy. Ty także pragnęłaś porwać Europę, żeby ją wcielić do swojej własnej „Republiki Globu”. Nie udało

się Zeusowi, nie udało się Tobie. Udało się natomiast sześćdziesiąt lat przyjaźni dwóch istot nie tylko płciowo odmiennych (Kuncewiczowa, 1988, s. 113–114).

Potem następuje podkreślenie wspólnego z mężem planu wieczności, wspomnienie książki autorstwa męża wydanej tuż przed jego śmiercią oraz charakterystycznej i ważnej dedykacji dla żony, wyrażającej wdzięczność Bogu za wspólne życie. Dalsze akapity, zdecydowanie najdłuższe w całym tekście, są poświęcone synowi Witoldowi, jego losom i odważnej drodze życiowej, kończy je zaś informacja o przyłotach syna z USA do Kazimierza co kilka miesięcy i chodzeniu razem na grób adresata. „Tu dodam: przestrzeń między fermą Old Kennels w stanie Virginia a miasteczkiem Kazimierz Dolny nad Wisłą nie okazała się przepastna dla miłości. Co kilka miesięcy Witold przylatuje zza morza i chodzi ze mną pod twój kazimierski dąb” (Kuncewiczowa, 1988, s. 117). Kolejna część dotyczy wspomnienia sytuacji, gdy do ogrodu wtargnął ktoś obcy i choć nie uczynił szkód – wywołał gniew Marii Kuncewiczowej moderowany przez Jerzego:

Chodziło o to, żeby obca noga nie powstała na „moim” gruncie. Zjawiło się. I na zawsze pozostało pytanie: co jest moje, co nie moje? Czy wyłącznie mój ma być skrawek rzeczywistości, za który mój mąż, ja, czy też jedna z prababek zapłaciliśmy pieniędzmi albo krwią pradziadka? Czy na ziemi nie ma miejsca dla bezbronnych przechodniów? (s. 118)

Potem następuje przejście do rozważań filozoficznych w świetle koncepcji „Chrystusa Rozwoju” Teilharda de Chardin, z którego autorka wysnuwa wniosek: „Więc może znowu się spotkamy tam, gdzie wszystko jest wszystkim, a więc Bogiem” (Kuncewiczowa, 1988, s. 118). Ilustracją przyjętej koncepcji filozoficznej jest przedstawienie zmiennych losów domu Kuncewiczów zbudowanego w 1936 roku, wkrótce przez nich opuszczonego, po czym przechodzącego z rąk do rąk („czyj był ten dom?”, pyta autorka), pełniącego różne funkcje aż do 1962 roku, kiedy to został odzyskany przez Kun-

cewiczów. Wówczas „obce cienie jeszcze się snuły po pokojach i trzeba było dom na nowo zaludnić sobą” (Kuncewiczowa, 1988, s. 121). Ta część *Post scriptum* jest dla Autorki również bardzo ważną kwestią, podobnie jak spotkania z synem, sądząc po długości poświęconego mu tekstu. Następnie pojawiają się anioły i Ała Dżijan, wkraczają marzenia senne. Anioły są „cywilne i niefrasobliwe”.

W niebie, które nie było miejscem, tylko pojęciem mglistym, falistym, przeplecionym wstęgami światła, skrzydlaty gość klękał, a ja z nim. Ale bywało, że z jakiejś dziury w niebie wyłaniała się Ała Dżijan i znów ciągnęła do siebie. Wtedy anioł bił skrzydłami powietrze, a ja wołałam: „Precz, karykaturę moja, tchórzliwa połowo mojego ja! Jestem pod opieką Ojca naszego, którego Jerzy wezwał przed śmiercią. Amen” (s. 120).

Potem M. Kuncewiczowa potwierdza zgodę na postanowienia męża o przeznaczeniu domu w Kazimierzu na siedzibę muzeum: „Z gęstwin ludzkich pomyłek wrócił ideał twojej młodości: Społeczeństwo. (...) A więc jednak: muzeum. Dokument wspólnej przeszłości tych, co jeszcze przeszłości są ciekawi. Ciekawi tego, co zmienia formę, ale nie przemija” (Kuncewiczowa, 1988, s. 122). W tym miejscu potwierdza również podanie się mężowi: „Jerzy, lokatorze nieskończoności! Będę twoją sublokatorką niesformą, bo Ała Dżijan na pewno zamieszka razem ze mną. Ale skrzydła także nie przemina” (Kuncewiczowa, 1988, s. 122). *Post scriptum* kończy wspaniałe zdanie o łączności ze światem natury, który trwać będzie nadal: „Przybysz z egzotycznych krajów stał na jednej czerwonej nodze w zaułku Lubelszczyzny i bił powietrze białymi skrzydłami, podczas kiedy bocianica mościła na cudzej stodole gniazdo dla nowych właścicieli ziemi i powietrza” (Kuncewiczowa, 1988, s. 122).

Filozofia życia, mądrość, poszukiwanie (ostatecznego) sensu

Wymienione w poprzednich akapitach przejawy przeżyć wewnętrznych wskazują na pełne dojrzałej mądrości – zarówno pragmatycznej, jak i transcendentnej – rozwiązanie kryzysu schył-

kowego czasu życia przez akceptację śmierci, regresję wewnętrzną, włączenie jej w bieg życia oraz czerpanie sensu z niej i twórczości tego okresu życia, a także kreowanie rzeczywistości pośmiertnej w sensie uniwersalnym (Bóg i natura), ogólnym (społeczeństwo i przyszłe pokolenia) i osobistym (dom jako muzeum po śmierci, wspólny z mężem grób).

Przezrocza. *Notatki włoskie* są także świadectwem życia duchowego autorki, zawierają wrażenia z lektur, spotkań z interesującymi osobami, obserwacje, przeżycia i interpretacje wydarzeń o szerokim, europejskim i światowym charakterze, na przykład porwania Aldo Moro oraz wyboru Karola Wojtyły na papieża i początków jego pontyfikatu, w tym obchodów Roku Świętego 1983. Autorka opisuje również zasłabnięcie i chorobę męża w Italii na początku 1984 roku oraz powrót do kraju, gdzie nastąpiła śmierć męża. *Notatki włoskie* opracowano i wydano już po tym fakcie. Maria Kuncewiczowa konstatuje, że utwierdziła się w wierze katolickiej przez obserwację osób, które oddawały, bez pytania i zastrzeżeń, swe życie Kościołowi (Kuncewiczowa, 1988, *List 6*).

Rezultatem tychże przemyśleń, przełamujących sceptycyzm autorki wobec niektórych przejawów pobożności w religii rzymskokatolickiej, jest określone doświadczenie religijne odnotowane w *Przezroczach*, uświadomione sobie pod wpływem zasłabnięcia i choroby męża oraz przeczuwania jego bliskiej śmierci. Zakończenie *Przezroczy* okazało się w przyszłości wstępem do kolejnego i zarazem naprawdę ostatniego utworu Marii Kuncewiczowej: *Listów do Jerzego*; stają się one przejawem procesu definitywnego rozwiązywania biegu życia.

Od czasu, kiedy moi ukochani mnie opuścili dla jakiegoś bytu-nie-bytu, zależnego od potęgi nazwanej Bogiem, ta potęga stała się instancją odwoławczą moich spraw, stała się Osobą, której mogę dziękować i którą mogę prosić. (...) Dziękczynienie stało się odruchem. (...) A prosić muszę. Inaczej czuję, że zdradzam żywych i umarłych. Uspokajający efekt modlitwy nie trwa długo, ale bez chwil zadośćuczynienia tej irracjonalnej potrzebie nie udźwignęłabym życia umierającego z minuty na minutę.

Tymczasem ja przeżywałam czyszciec; zaczęłam sprawdzać słowa i pojęcia, których używałam przez z górą osiemdziesiąt lat, sądząc, że je rozumiem (Kuncewiczowa, 2010, s. 222).

DYSKUSJA

Zaproponowana analiza zgodna z procedurami psychologii biegu życia okazała się wartościowa i efektywna dla zaobserwowania procesu przygotowywania się, w sposób spójny z jego linią biologiczną, do nieuchronnej śmierci, stopniowego demontażu dotychczasowej struktury życia przez stadia prowizoryczne, na przykład uczestnictwo Sándora Máraiego w kursie posługiwania się bronią czy sprawy opisane przez Marię Kuncewiczową w *Listach do Jerzego* (2–23), do stadium definitywnego, przyjęcia śmierci bez nadmiernego lęku, a nawet zadania jej sobie. Droga życia w analizowanych tekstach wiodła od ekspansji zewnętrznej (wyrządzającej się twórczością i radzeniem sobie w życiu codziennym) przez ekspansję wewnętrzną (kontakt wewnętrzny, duchowy ze zmarłym współmałżonkiem) do restrykcji zewnętrznej, czyli zamierania kontaktów społecznych, aż do restrykcji wewnętrznej, czyli zamierania życia. Przeżycia restrykcyjne o charakterze wewnętrznym na tym etapie życia odnoszą się wprost do nadchodzącego końca życia, lecz bez skargi na zamieranie: o zbliżającej się śmierci, ewentualnej wizji nowego życia, o zakończeniu życia, o refleksji nad życiem, o podsumowaniu. Ponownie przytaczam następujące słowa: „Wyowiedzi te nie mają nic wspólnego z regresem, lecz – ze śmiercią. Nie chodzi tu o utratę, lecz o przemijanie i ewentualnie o to, co nadejdzie po życiu” (Bühler, 1999, s. 332).

W wypadku obu analiz treści przeżyć wskazują na rozwojowy postęp w rozwiązaniu kryzysu u schyłku długo trwającego życia, opamiętanie lęku przed śmiercią, wycofywanie się z życia bez pogardy wobec niego. Proces rozwiązywania kryzysu „życie–śmierć” okazał się trudny, wymagający czasu i wysiłku. Wyrazem komplikacji przeżyć w analizowanych tekstach są zaprzeczenia treściom uprzednim, zmiana poglądów czy też odnotowanie poglądów

wzajemnie sprzecznych, a także chwilowo niewzających wartości własnej misji życiowej i osiągniętych wyników; są one przejawem rozgrywanej się walki wewnętrznej. Przykładem potwierdzającym to stwierdzenie jest fakt, że w wypadku obu analiz w czasie procesu zmiany dominanty życiowej, przełamywania się kryzysu równoległego do biologicznej linii życia i wydarzeń życiowych pojawiło się poczucie „uprzedmiotowienia”. Sandor Márai notuje 11 maja 1987 roku: „To już nie życie, tylko istnienie” (Márai, 2000, s. 376), a Maria Kuncewiczowa stwierdza: „Ciągłe jeszcze, kiedy to piszę, nie tyle żyję, co »jestem żyta«” (Kuncewiczowa, 1988, s. 7).

Ważnym pojęciem w metodzie biograficznej jest określenie „zmiana dominanty”, wskazuje bowiem na to, że choć w przeżyciach biegu życia przejawiają się kategorie zarówno z jednego (życie), jak i drugiego (śmierć) wymiaru, chaos, powtórzenia, zaprzeczanie sobie, to w pewnym momencie biegu życia następuje zmiana w zakresie dominacji, przewagi jednego z dwu opozycyjnych wymiarów. „Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie można z tą samą dokładnością, jak w przypadku zewnętrznych danych o zdarzeniach, ustalić momentu, w którym określone kompleksy przeżyć zajmują człowieka wewnętrznie. Były różne sprawy, lecz dopiero teraz powracają do naszego wnętrza. Nowe przygotowuje się w nas, podczas gdy stare jeszcze nie przebrzmiało” (Bühler, 1999, s. 332).

W analizowanych tekstach autorzy rozważają sens natury świata, kosmosu, Boga, istnienia, rzeczywistości społecznej, małżeństwa i rodziny, własnego miejsca w świecie i porządku bytów. Są to sposoby rozważania i ustalania sensu godne wybitnych osobowości, wybitnych twórców i wybitnych wyników swojej działalności.

Bardzo szeroka perspektywa postrzegania i wartościowania życia zawarta w analizowanych tekstach zarazem określa, jak autorzy przygotowują się do śmierci, w jaki sposób postrzegają swój ostatni etap życia, jak wartościują swe życie i własną śmierć w ostatnim okresie życia, w jaki sposób ewoluowały (gdyż z całą pewnością ewoluowały) wewnętrzne modele doświadczania utraty małżonka, sił fizycznych i innych objawów zamierania.

Szukając odpowiedzi na tak postawiony problem, właściwe wydaje się nawiązanie do badań nad funkcją duchowości i religijności w realizacji przeznaczenia transcendentnego wobec życia, jakie prowadzili oboje pisarze. Punktem wyjścia badań Winka i Dillon (2008) nad funkcjami duchowości i religijności w życiu osób dorosłych było założenie, zgodnie z którym istotną rolę w mądrym kierowaniu przez badane osoby swym życiem należy przypisać ich duchowości i religijności. Przy czym duchowość, bardzo skrótowo ujmując, rozumiana jest jako niezależne poszukiwania sensu, jednakże związane ze zobowiązaniem i dyscypliną, zaś religijność pojmowana jest jako poszukiwanie sensu w podtrzymywaniu tradycji i stosowaniu zasad w przyjętym systemie religijnym. W badaniach podłużnych (trzykrotnie badano te same osoby w różnych momentach dorosłości) Wink i Dillon zauważyli, że duchowość pojawia się, niejako wyłania się z religijności, dopiero w grupie starszych dorosłych, w wieku postśrednim, co – jak wnioskuję – może być istotne także w najpóźniejszym okresie ich życia. Ponadto badacze ci ustalili, że duchowość i religijność są niezależnymi wymiarami związanymi z funkcjonowaniem psychospołecznym osób w starszym wieku. Choć jako wymiary funkcjonowania zachodzą one na siebie, nie są całkowicie rozłączne, zarazem oba okazały się przeciwieństwem narcyzmu.

W wypadku obojga pisarzy następuje proces akceptacji śmierci. Paul Wong „uważa, że w obliczu śmierci i nieuniknionego cierpienia możliwości »zwykłego rozumienia« okazują się zazwyczaj niewystarczające. Wówczas podmiot uaktywnia podstawowy proces poszukiwania i odnajdywania sensu, umożliwiając »egzystencjalne rozumienie« tragicznych aspektów życia” (Wong, 2007, za: Sękowski, 2019, s. 43). W ramach „systemu akceptacji” śmierci Paul Wong i in. (2011; za: Sękowski, 2019, s. 44) różnicują: neutralną akceptację śmierci pojmowanej jako naturalną część życia, celowościową akceptację śmierci związanej z wiarą w życie pozagrobowe oraz ucieczkową akceptację śmierci jako formę ucieczki od bólu i cierpienia (Sękowski, 2019, s. 44). Autorzy ci zaliczają „system akceptacji” śmierci

do systemu orientacji życiowej pozytywno-proaktywnej w odróżnieniu od „systemu unikania” w radzeniu sobie z perspektywą śmierci. System „akceptacji śmierci” „pozwała pokonywać nieuchronne dylematy egzystencjalne poprzez ich akceptację, co wiąże się z realizacją przez człowieka ważnych celów życiowych” (Sękowski, 2019, s. 44).

W wyniku biegu życia Sándora Máraiego (duchowości rozwiniętej na gruncie religijności) i analizowanej zmiany rozwojowej ukształtowała się neutralna akceptacja śmierci z elementami akceptacji ucieczkowej.

W wypadku Marii Kuncewiczowej można zaobserwować przede wszystkim celowościową akceptację śmierci, która wiąże się z pozytywnym utożsamianiem się z religią, co nastąpiło w ramach przemiany duchowej w analizowanym okresie biegu życia, zarówno fundamentalistycznie, jak i symbolicznie, oraz z relacjami i poczuciem bliskości z innymi ludźmi.

Dominanta w zakresie działalności według Ch. Bühler dotyczy bowiem zawsze albo sfery rzeczowej, albo sfery związków z ludźmi, przenosząc się do sfery osobistej. W przygotowaniach do śmierci Sándora Máraiego zauważalne jest podejście rzeczowe – rezultatem przygotowywania się do śmierci było właściwie jedynie przygotowanie zawartości skrzyni okrętowej z dokumentami i rękopisami, a głównym narzędziem stała się duchowość. W wypadku Marii Kuncewiczowej rezultaty rozwiązania kryzysu między życiem a śmiercią

w większym stopniu wykazują ukierunkowanie na ludzi i relacje z ludźmi, a narzędziem wspomagającym ten proces jest religijność, przywiązanie do religii rzymskokatolickiej.

Można przypuszczać, że w wypadku obojga pisarzy po wymuszonym przez niedostateczną witalność zaprzestaniu pisania śmierć stała się nie tyle zadaniem związanym z przeznaczeniem i ukierunkowanym na rezultat, ile potrzebą związaną z biologiczną linią życia, wymagającą zaspokojenia.

Prezentowane powyżej, uporządkowane i nazwane w kontekście koncepcji biegu życia zaproponowanej przez Charlotte Bühler, subiektywne przeżycia dwojga wybitnych pisarzy ubiegłego wieku pozwalają na uchwycenie specyficznych cech procesu doświadczania przez nich kryzysu przekraczania fizycznej, psychologicznej i społecznej granicy między życiem a śmiercią u schyłku dopełnionej i długo trwającej egzystencji. Nie wyczerpują jednak całego bogactwa analizowanych treści możliwych do interpretowania, wykorzystując inne konteksty teoretyczne i metodologiczne.

Oddzielenie analizowanego fragmentu od całości dokonanego biegu życia jest ograniczeniem, tak jak ograniczeniem jest trzymanie się jednego sposobu analizy, pozwoliło ono jednak zrealizować zakładany cel – analizę doświadczenia kryzysu życiowego jako procesu u schyłku długotrwałej egzystencji. Problemem wartym podjęcia jest psychologiczna analiza twórczości obojga pisarzy w całej IV fazie życia.

BIBLIOGRAFIA

- Bartnik C.S. (2013), *Filozofia historii*. Lublin: Standruk.
- Bee H. (2004), *Psychologia rozwoju człowieka*. Tłum. A. Wojciechowski. Poznań: Zysk i S-ka.
- Brzezińska A., Appelt K., Ziółkowska B. (2016), *Psychologia rozwoju człowieka*. W: J. Strelau (red.), *Psychologia akademicka*, t. 2, s. 95–146. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bühler Ch. (1999), *Bieg życia ludzkiego*. Tłum. E. Cichy, J. Jarosz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gaal C., Salamon I. (2006), *Przygotowania do odejścia. Rozmowa o Sandorze Máraim*. *Zeszyty Literackie*, 96.
- Janiszewska-Rain J. (2004), *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać potencjał ludzi w wieku podeszłym?* W: A.I. Brzezińska, *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, s. 591–622. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kopaliński W. (1990), *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kuncewiczowa M. (1988), *Listy do Jerzego*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Kuncewiczowa M. (2010), *Notatki włoskie. Przerocza*. Łódź: JK.

- Levinson D.J. (1986), A conception of adult development. *American Psychologist*, 41(1), 3–13.
- Márai S. (2003), *Księga ziół*. Tłum. F. Netz. Warszawa: Czytelnik.
- Márai S. (2020), *Dziennik 1977–1989*, t. 5. Tłum. T. Worowska. Warszawa: Czytelnik.
- Netz F. (2000), Filemon i Baucis. *Kontrapunkt. Magazyn Kulturalny Tygodnika Powszechnego*, 1–2.
- Sadowska A. (2018), O Listach do Jerzego Marii Kuncewiczowej. W: R. Kotowski (red.), *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach*, s. 49–62. Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach.
- Sękalska D. (2010), Przedmowa: Niezwykła Pani Maria Kuncewiczowa. W: M. Kuncewiczowa, *Notatki włoskie. Przewroca*, s. 9–18. Łódź: JK.
- Sękowski M. (2019), *Postawa wobec śmierci w cyklu życia człowieka*. Kraków: Universitas.
- Straś-Romanowska M.S. (2000), Późna dorosłość. Wiek starzenia się. W: J.T.B. Harwas-Napierała, *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2, s. 263–287. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szymczak-Maciejczyk B. (2018), *Doświadczenie miłości i samotności. Przetwarzanie życia w literaturę w prozie Marii Kuncewiczowej*. Kraków: Uniwersytet Pedagogiczny, praca doktorska, re.up.krakow.pl (pobrano: 24.03.2021).
- Wink P.M., Dillon, M. (2008). Religiousness, spirituality, and psychosocial functioning in late adulthood: Findings from a longitudinal study. *Psychology of Religion and Spirituality*, S(1), 102–115. <https://doi.org/10.1037/1941-1022.S.1.102>.
- Worowska T. (2006), Świadek entropii. W: S. Márai, *Dziennik*, s. 613–622. Warszawa: Czytelnik.
- Worowska T. (2020), Odejść bezgłośnie. W: S. Márai, *Dziennik 1977–1989*, t. 5, s. 388–395. Warszawa: Czytelnik.
- Wzorek A. (2017), Marii Kuncewiczowej listy do zmarłego męża. *Respectus Philologicus*, 31(36), 50–58.
- Zaworska H. (1988), W stronę utopii. W: M. Kuncewiczowa, *Listy do Jerzego*, s. 125–140. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.